

CENA PRENUMERATY:

Lodzi miesięcznie mk. 40,— kwartalnie mk. 120,—, dla robotników miesięcznie mk. 32,—.
Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 5,—.
Na prowincji miesięcznie mk. 45,—, kwartalnie mk. 135,—.
Za granicę miesięcznie marek 60,—.

Numer pojedynczy
2 marki.

Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.

Sekretariat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu.

KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

Numer pojedynczy 2 marki

CENY OGŁOSZEN:

Miejscowe.

Zwyczajnej mk. 2.50 za wiersz pe-
titowy jednołamowy (str. 7 lamów).
Drobnej 40 fen. za wyraz, naj-
mniej mk. 4.—. Dla poszukujących
pracy 30 fen. za wyraz. Nadesłane
przed tekstem mk. 7.— w tekście
mk. 8.— po tekście mk. 4.— za wiersz
petitowy jednołamowy (str. 5 lamów).
Nekrologi mk. 2.50 za wiersz pe-
titowy (strona 5 lamów). Komunika-
taty mk. 3.50 za wiersz.

Zamiejscowe.

Zwyczajnej mk. 3.—, drobnej 55 fen.
nadesłane przed tekstem mk. 8.—
w tekście mk. 10.—, za tekstem mk. 5.—
nekrologi mk. 4.—.

Zagraniczne.

100% drożej od zamiejscowych.
Za terminowy druk ogłoszeń, komu-
nikatów i ofiar administracja nie
odpowiada.

**Redakcja i administracja Zachodnia 37, skrzynka pocztowa 132. Telefon 229.
Filja administracji Piotrkowska 123.**

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Teatr Polski

Dzielnia 18.

Pod Dyrekcją Al. Zelwerowicza

Niedziela 5 IX po połud. o g. 3
po cenach popul.

Pan Jowialski

Komedja w 4 akt. Al. hr. Fredry.

Wiecz. o g. 8 po cenach zwyczajnych

„Opieka wojskowa“

krotochwila żołnierska w 3 aktach
W. Bogusławskiego.

Poniedziałek 6 IX po cenach zniżo.

Wyzwolenie

dramat narodowy w 3 aktach
St. Wyspiańskiego

Restauracja

przy Hotelu Manteuffla
Zachodnia 45

Codziennie wykwintne **OBIADY** od godziny 12 — 4-ej po 22 m.
Kolacja a la carte

Towary wysortowane

Szajbiera, Gromana Zawier-
cie i Szlesera po cenach fa-
brycznych także t.zw. „brak“ we
wszystkich gatunkach i różne surów-
ki M. Orbach Konstantynowska 8
lewa oficyna I wejście II piętro

Składajcie

**ofiary
na fundusz
plebiscytowy.**

Zdradziecki napad Litwinów na Polskę.

Przymierze bolszewicko-litewskie.

WARSZAWA, 4 września. (tel. wł.) — Litwini napadli zdradziecko na Polskę w okolicach Augustowa i opanowali ziemię Suwalską, łącząc się tym sposobem z bolszewikami.

WARSZAWA, 4 września. (tel. wł.) — W Wilnie bolszewicy traktowali Litwinów jako sprzymierzeńców

i byli nawzajem tak samo traktowani.

WARSZAWA, 4 września. (tel. wł.) — Sytuacja wojskowa na wschodzie komplikuje się, ponieważ bolszewikom przybył nowy litewski sprzymierzeniec.

Stwarza to specjalnie niewygodną pozycję, jeśli zważymy, że niektóre państwa, a zwłaszcza Anglja o-
taczają Litwę niezwykle pieczołowitością.

KUPIĘ MOTORY elektryczne

na zmienny prąd, pożądane
z regulatorami, od 750—1500
obrotów

2 o sile 2 1/2 koni

1 „ 2 „
1 „ 1 „
3 „ 1 1/2 „

Oferty proszę składać z poda-
niem ceny w „Kurjerze Łódz-
kim“ pod A. W.

Nowy wróg.

Sytuacja polityczna Polski wika się coraz bardziej.

W chwili krytycznej, kiedy zmuszeni byliśmy do cofania się pod naporem armji czerwonej, ujawniła się w całej swojej jaskrawości nienawiść do nas Niemców. Odwieczny wróg Polski — prusak zachian

Brodnicy, Liczbarku, czyli na tych ziemiach, które na mocy traktatu wersalskiego wydzielone zostały z terenu Prus zachodnich i wschodnich a przyłączone pół roku zaledwie temu do Polski.

Ze w Niemczech mieliśmy zawsze wroga, to wiemy doskonale z historii, z tyłowiekowych z nimi walk naszych od samego początku istnienia państwowości polskiej. Ze mamy w nich wroga i dzisiaj, dla nikogo nie podlegało to wątpliwości i spodziewaliśmy się, iż z każdej skorzystają sposobności, aby tłumioną nie nawiść swoją ujawnić w mniej czy więcej jaskrawej formie. I to właśnie stało się w chwili, kiedy krwiożerczy bolszewik burzył i rujnował siedziby polskie nad Narwią i Bugiem, kiedy brutalną łapą sięgał po stolicę — Warszawę.

Ale wobec imponujących zwycięstw bohaterkiej armji naszej i wobec zdecydowanego stanowiska sprzymierzeńców zachodnich spokorniał ten wróg, położył uszy po sobie; udaje znowu potulnego, dopóki nie zdarzy się nowa okazja do wyciągnięcia pazurów dra-
pieżnych po ziemię polskie, kto wie, czy nie po Poznańskie i Pomorze.

Dzisiaj przybywa nam wróg nowy. To świeżo, powstała przy pomocy tych samych Niemców, Anglji i Rosji so-
wieckiej — Litwa.

Od dwóch już dni otrzymujemy wiadomości z południo-
wej Suwalszczyzny, iż wojska

litewskie wystąpiły zbrojnie przeciw armji naszej, która wypierając hordy sowieckie posunęła się do tej linii, jaka nam traktatem wersalskim w charakterze granicy północnej Rzeczypospolitej wykreślona została.

Pięć wieków temu z górą, połączona z Polską, z Niej czerpiąca przez cztery stulecia swoje siły fizyczne i moralne — dorobek kultury, Litwa przeistacza się obecnie w otwartego tej Polski nieprzyjaciela.

Nie stało się to nagle. Wiele roboty plugawej włożyły w tę sprawę minione rządy Rosji carskiej, niemało również zdziałać potrafiły w czasie paroletniej okupacji ekspozytury hakaty niemieckiej, która prowadziła tam zreszcie agitację przeciwpolską, posuwając się ostatecznie do stworzenia niezależnego państwa litewskiego.

Państwo to poparł silnie rząd moskiewski komisarzy ludowych w przewidywaniu, iż przyda się ono w walce z je-
dynym poważnym dla sowie-
tów przeciwnikiem — Polską.

I przewidywania te spraw-
dziły się. Bo oto w chwili, gdy przepędziliśmy wojska Trockiego z granic b. Kongre-
sówki, gdy oparliśmy się na północy o Niemen, niespodzie-
wanie na skrajne lewe skrzy-
dło nasze zdradziecko napa-
dają oddziały wojsk litewskich
pragnąc podstępna dywersją
swoją osłabić sukcesy polskie

a wzmocnić czerwonego sprzy-
mierzeńca.

Rząd nasz, niepewny stano-
wiska Litwy, rozpoczął z ta-
rybą kowieńską, pertraktacje
w tem przeświadczeniu, iż
mało to i nieliczną posiadają-
ce ludność państewko zrozumi-
mie korzyści, wypłynąć dlań
mogące z przymierza z praw-
rządową i kulturalną Polską.
Snać jednak agitacja wyslan-
ników barbarzyństwa sowieckie-
go i knowania dyplomacji
pruskiej zbyt wielki wywarły
w Kownie wpływ, do rokowa-
nia polsko-litewskie rozbiły
się, a w ślad za tem rozpo-
częła Litwa bez uprzedzenia
kroki wojenne przeciw Rze-
czypospolitej.

Nie jest to wróg groźny. —
Jak twierdzą rzeczoznawcy,
wystarczą dwie dywizje woj-
ska nasze, ażeby stłumić
jego poczyny agresywne.

Ale sam już fakt wystąpie-
nia Litwy świadczy o daleko
sięgających planach dwóch
zasadniczych dzisiaj wrogów
naszych — Niemców i bolszewi-
ków, którzy do dzieła pogne-
bienia Polski starają się wcią-
gnąć nowych przyciagać sprzymie-
rzeńców.

I to wskazywać zdaje się,
iż nie dziś i nie najbliższe
jutro przyniesie nam koniec
walki o naszą wolność, o zape-
wnienie przyszłego szczęśli-
wego bytowania Polski.

Popierajcie handel polski.

Niemiec o rządach bolszewickich w Brodnicach.

Korespondenci niemieccy, chętnie przyjmowani przez władze bolszewickie i wtajemniczeni w plany nie tylko polityczne, ale nawet i strategiczne, umieszczają w gazetach berlińskich bardzo nieraz długie korespondencje z miejscowości, zajętych przez bolszewików, z których mimo nieklamanej radości z takiego stanu rzeczy i niekiedy silenia się na przedstawienie położeń w świetle dla bolszewików najkorzystniejsze przebiega siłą rzeczy straszne położenie ludności na obszarach zajętych. Najlepszym na to dowodem jest długa korespondencja, datowana z dnia 19. 8. Rolfa Brandta w „Berl. Lokal Anz.“ pod tytułem „Rosjanie w Brodnicach“, która w streszczeniu podajemy:

Brodniec zapchana jest wojskiem. Niedawno przybył tu dowódca 2 armji w samochodzie i odbył długie konferencje. Podczas spaceru mego z dowódcą dywizji spotkał nas przechodzący pułk sowiecki. Mundury żołnierzy poniszczono niekiedy tylko łachmany, wszystko to robi złe wrażenie. Mimo, że te niedomagania zewnętrzne nie pozostają w związku z karnością i wartością bojową pułku, jestem jednak przekonany, że armia sowiecka nie mogłaby stawić oporu armji państw zachodnich.

Plakat na murze wzywa wszystkich obywateli przekonani komunistycznych lub należących do jednej z partji międzyrodowych, do zebrań się w hotelu celem reestracji. Na zwróceną przeze mnie dowódcy uwagę, że Rosja mieści się w większym stopniu, niż byłoby to wskazane dla stosunków obopólnych, w niemieckie stosunki wewnętrzne, odpowiedział młody jeszcze dowódca 4 armji: „Nie wiemy czy stosunki nie-

mieckie są inne jak rosyjskie, ale na to zwracam Panu uwagę, że każdy miesiąc, który przeżywacie dłużej pod dyktandem wersalskiem, osłabia zdolność gospodarczą Niemiec; czy wy chcecie, czy nie, nie możecie żyć dłużej pod stałą kuratelą ententy i w tem leży jądro rzezy“.

Trzeba przyznać, że wyższe rosyjskie władze na ogół trzejwo oceniają sytuację, ale zato polityczne oddziały dywizji lub brygad pragną wyłącznie według przepisane go z góry szematu bolszewickiego. Na urządzanych wiecach kapela wojskowe każdy wypowiedziany frazes często i gęsto przepłatają marszami wojskowymi. Jednocześnie dowódca 4 armji oświadczył mi, że dokładnie rozumie obecnie ciężkie położenie Niemiec i że nie myśli go jeszcze utrudniać.

Zarazem zaznaczyć muszę, że u Polaków w Prusach Zachodnich bardzo silne i mocne jest poczucie narodowe. Napadając z Brodnicy do Nowego Miasta, które Rosjanie już opuścili, zostałem zatrzymany mimo mej przepustki przez polską straż obywatelską, która tymczasem już w zupełności stała się panią sytuacji. Robotnicy polscy głośno twierdzili, że bolszewików niebawem kijami przepędzą, a w Nowem Miście na wiadomość o polskich zwycięstwach powstała wielka radość i wszyscy czuli się już zwycięzcami. Miejscowy burmistrz przeszkodził ewentualnym „wybrykom“ antyniemieckim, do których miała ochotę straż obywatelska.

Mimo „dobrej woli“ wojsk sowieckich cierpi ludność w obszarach zajętych niewymownie, ponieważ jest odcięta od wszelkiej komunikacji; wszystkie mieszkania ma zapchane wojskiem, zjadającym wszystkie zapasy, za które zapłać w rublach sowieckich nie jest przecież żadnym wynagrodzeniem, wręcz zabawiona jest możności zarządzania własnym majątkiem.

Akcja wojsk polskich.

Przekroczenie linii Cursona przez Litwinów.

WARSZAWA. 4 września (PAT.) — Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 4 września:

Oddziały naszej jazdy w rejonie Sejny — Suwałki — Augustów zostały zaatakowane przez wojska litewskie, które działając w porozumieniu z bolszewikami przekroczyły bez wypowiedzenia wojny linię Cursona.

W rejonie Brześćcia trzecia dywizja legionów w walkach pod Czarnowcami wzięła około 200 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Pomiędzy Włodawą a Dubienką nieprzyjaciel w paru miejscach atakował nasze pozycje, dążąc do sforsowania linii Bugu.

Wszystkie ataki ze stratami dla nieprzyjaciela odparto.

Stwierdzono, iż pod Berezem oddziały nieprzyjacielskie atakowały pod presją karabinów maszynowych, ustawionych na ich tyłach i kierowanych przez komunistów. W walkach pod Łaszczawem jazda nasza wzięła około 100 jeńców.

Wyróżnił się szwadron techniczny 1 pułku ułanów pod dowództwem porucznika Nowaczyńskiego, zdobywając w szarży kawaleryjskiej 4 kulomioty.

W rejonie Bełza oddziały nasze, przelamując w dalszym ciągu opór nieprzyjaciela, posuwają się naprzód.

Na wschód od Lwowa po ostrej walce obsadziliśmy stację węzłową Krasno, Od Gologór aż po Rohatyn i dalej wzdłuż Dniestru walki o charakterze lokalnym.

Naczelné dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Rada Obrony Państwa w stosunku do Naczelnego Wodza.

KRAKÓW, 3 września (PAT.)—Komunikują nam, Prezydium ścisłego Komitetu Obrony Państwa odbyło dnia 3 września posiedzenie, na którym po dyskusji powzięto jednomyślnie następującą uchwałę: Prezydium Komitetu Obrony Państwa, potępiając wszelką kampanję przeciwko Naczelnikowi Państwa, jako szkodliwą w tej chwili dla dobra państwa, zwoła w powyższej sprawie osobne posiedzenie. Ze względu na ciężkie położenie Lwowa uchwalono wypłacić Komitetowi lwowskiemu Obrony Państwa kwotę 50,000 marek na ekwipunek ochotników.

Wrangel oblega Odese.

WIENI, 3 września (PAT). W. B. K. donosi z Londynu „Daily Telegraph“ donosi o operacjach armji Wrangla. Jak słychać Odesa jest oblegana.

Grabski o układach polsko-francuskich.

Paryż, 3 września (PAT) — z przedstawicielami francuskiego świata finansowego co do uruchomienia zaliczek, przyznanych Polakom za oddanie materiałów wojennych. Rząd polski uważa, iż nadeszła chwila, aby zawrzeć z Francją umowę, któraby nawiązała inne stosunki gospo-

darcze między obu państwami. Jak donosi dziennik, obecność ministra Grabskiego w Paryżu powinna być uważana także za manifestację rządu warszawskiego celem zawarcia honorowego pokoju.

Popierajcie handel polski.

WRAŻENIA TEATRALNE.

Opieka wojskowa

krotochwila żołnierska w 3 ch aktach Stanisława Bogusławskiego.

O teatrze w Polsce, jako takim, jako o placówce kulturalnej i unaradawiającej, pierwiastku sztuki wogóle a sztuki polskiej w szczególności, do końca wieku 18-go mówić poprostu nie można.

Istniały wprawdzie już nawet za czasów t. zw. Złotego Wieku piśmiennictwa naszego próby utworów scenicznych, czy to w formie dialogu („Rozprawa między panem, wójttem i plebanem“ — Reja), czy w formie naiwnych obrazów komicznych, jak „Z chłopów król“ — Baryki, lub wreszcie na wzór klasyczny stworzona, silna i poetyczna tragedia Kochanowskiego p. t. „Odprawa posłów greckich“. Nie należy zapominać również o całym już poważnym w dziedzinie twórczości scenicznej wysiłkach pod koniec wieku 18-go, że

wspomnę o komediach Zabłockiego i tragediach Paleńskiego.

Jednak były to tylko luźne, sporadyczne przejawy. Nie było sztuki scenicznej polskiej — nie było teatru polskiego.

Wtedy, gdy zachód Europy szczylił się takimi nazwiskami wielkich twórców dramatycznych, jak: Szekspir, Molière, Corneille — Polska nie posiadała w tej dziedzinie nic, czem-by się pochlubić mogła.

Nie było sztuki dramatycznej, a przedewszystkiem nie było teatru; więc też nie dziwnego, że nie istniała w tym kierunku kultura artystyczna, że ogół nie pragnął tego rodzaju rozrywki i wcale ich nie rozumiał.

Dla scharakteryzowania pojęć o sztuce scenicznej w dawnej Polsce przytoczę następujący fakt, który miał miejsce w Warszawie, za panowania ostatniego z Wazów:

Sprowadzona na czas zjazdu sejmowego przez dwór królewski wędrowna trupa francuska dawała obraz z walki Francuzów z Niemcami. Teatrum urządzone było w ten sposób, iż poza kilkunastu rzędami ław, ustawionych pod nakryciem z płótna, było miejsce odgrodzone barjerą, poza którą niejednokrotnie przysta-

wali przejeżdżający konno rycerze, zatrzymywali się brać szlachecka.

Zebrała się podczas omawianego widowiska poza barjerą gromada konnej, uzbrojonej szlachty. A gdy akcja na scenie doszła do punktu, w którym rycerze francuscy, jako pobici, padać zaczęli pod rękami szabel nieprzyjaciela, panowie-szlachta, że to sympatje dla galijczyków zawsze byli w Polsce żywe i gorące, ohwycili za łuki i nuz prażyć je poza barjerę do aktorów, przedstawiających zwycięskich Niemców. Padło wtedy tych wędrownych aktorów coś pono 7-ku bez ducha, a kilku jeszcze srodze poranionych zostało...

I nie należy się faktowi powyższemu dziwić. Teatru nie znano; jedynie rzadka dawano przedstawienia na dworze królewskim, lub tu i ówdzie u co najmożniejszych magnatów — dla uciechy ścisłego zamkniętego towarzystwa.

Dopiero na początku ubiegłego stulecia, za sprawą niezapomnianego Wojciecha Bogusławskiego — twórcy pierwszej sceny narodowej w Warszawie, a po nim Ludwika

Osińskiego i Jana Nepomucena Kamińskiego, zaczyna krzewić się i rozwijać kultura sztuki scenicznej. Powstają teatry w Warszawie i Lwowie, które stawiają sobie za zadanie: rozbudzać wśród społeczeństwa zamiłowanie do dramatu i komedji, uczyć je przyjmowania idących ze sceny wrażeni z zrozumieniem i prawdziwym pożytkiem dla serca oraz umysłu. Co więcej — czynią krok, dla rozwoju sztuki polskiej znaczenia niezwykle doniosłego, popierają wszelkimi siłami autorów rodzimych i w ten sposób zachęcają polskie talenty literackie do próbowania swych sił w dziedzinie utworów scenicznych.

To też ci trzej wyżej wymienieni kierownicy pierwszych scen narodowych są prawdziwymi twórcami teatru w Polsce. Oni to przygotowali grunt, założyli podwaliny pod ten gmach wspaniały, jakim jest dzisiaj sztuka dramatyczna polska.

Gdyby nie oni, nie mielibyśmy zapewne wielkiego Fredry, genialnego twórcy tragedii narodowej — Słowackiego, „Irydjon“ i „Nieboskie“ Kraszińskiego, doskonałych komedii obywatelskich Korzeniow-

skiego; a może opóźniłoby się nawet zjawienie na widnokręgu Sztuki Polskiej takiego mocarza dramatu z naszych już lat, jak Wyspiański.

Stanisław Bogusławski, bratanek Wojciecha, jeden z pierwszych stanął do zawodu dramaturga.

Nie jest on może tej wielkiej miary twórca, co autor „Pana Goldhaba“, „Zemsty“, „Dam i Huzarów“. Ale posiada ogromny nerw sceniczny i w swojej rubasznosci szlacheckiej, w swoim niewymuszonym humorze żołnierskim jest tak szczery i ujmujący siłą chociaż, że dzisiaj również mile, jak lat temu prawie sto, bywa zawsze przez publiczność teatralną przyjmowany.

Do utworów Bogusławskiego — z pomiędzy z górą dwudziestu jego prac — do utworów, nie schodzących na dłużej ze sceny i zawsze cieszących się zasłużonym powodzeniem, należy wystawiona w ubiegłym piątek krotochwila żołnierska p. t. „Opieka wojskowa“.

Słusznie uczynił dyr. Zelwowski, dając po „Jowińskim“ obraz z życia emerytowanych żołnierzy polskich — tych, co to

Rozkaz gen. Hallera.

NIE POSAĞ.

Warszawa, 2 września. (PAT) W toku wielkiej dziesięciodniowej bitwy o los stolicy i całego Państwa, zachowanie się oficerów w oddziałach stało całkowicie na wysokości zadania i godności polskiego oficera.

Straty tylu oficerów, dowódców pułków, batalionów i kompanji, rany wyższych dowódców, są najlepszym dowodem,

ze oficerowie od najmłodszych do najstarszych, owiani wielkiem uczuciem miłości Ojczyzny i wolą zwycięstwa, spełnić chcieli możliwie najlepiej swój obowiązek.

To też pozyskaliście zaufanie naszych Dowódców i miłość żołnierzy, dla których staliście się wzorem do naśladowania.

Wyrażając moje uznanie za

dokonany czyn, podkreślam, że należy doskonalić się dalej w sztuce wojennej, by sprostać zadaniom, jakie nas jeszcze czekają i doprowadzić do zupełnego zwycięstwa, które zapewni Ojczyźnie naszej sprawiedliwy pokój, odpowiadający naszemu honorowi i interesom Polski.

(—) J. Haller,
Generał Broni i D-ca Frontu.

Nie posag to w kamieniu kuty — postać żywa,
W orężną zbrojną moc, w stalowy strojna kask;
Potężny, męski tors niedbale plaszczy opływa,
Na sepich żrenie mrok padł z nagła słońca blask.

Nie posag to w kamieniu kuty — pierś żołnierza,
Pancerna wiarą pierś, w potężny bije ton;
Krwi młodej zdrowy pęd dokładnie rytm odmierza
Sercu, co nie zna burz, a śmiechem wita zgon...

Marja Stagińska.

Echa zwycięstw polskich.

Paryż, 3 września (PAT) — General Delacroix, omawiając w „Temps” zwycięstwo polskie, pisze między innymi: Sowiety liczyły, że przywrócą Niemcom i Rosji granice z

1914 roku. Następstwem tego byłoby podporządkowanie Rosji, Polski, Ukrainy i Litwy oraz zniszczenie traktatu wersalskiego. Granice tych nowych państw powinny być te-

go rodzaju, aby należycie zabezpieczyły ich niezawisłość i przyczyniły się do złączenia powyższych państw przeciwko bolszewikom.

Powrót delegacji polskiej z Mińska.

Warszawa, 4 września (tel. wł.). W sobotę wieczór polska delegacja pokojowa miała przekroczyć linię frontu, w okolicy Brześcia Litewskiego.

Do godz. 9 wieczór Rząd Polski nie otrzymał w tej mierze potwierdzających wiadomości. Przyjazd delegacji do Warszawy oczekiwany jest w niedzielę.

Układ gospodarczy polsko-francuski.

Paryż, 4 września. (PAT.) — Omawiając przyjazd do Paryża polskiego ministra skarbu, twierdzi „Echo de Paris”, że według jego informacji oczekiwany układ gospodarczy francusko-polski będzie dotyczył przede wszystkim eksportu polskiego do Francji, zwłaszcza ropy i cukru.

Ratyfikacja pokoju lotewsko-bolszewickiego.

Ryga, 3 września. (PAT) — Lotewskie zgromadzenie ustawodawcze uchwaliło dziś wieczorem jednogłośnie ratyfikację traktatu pokojowego z Rosją.

Niezawisłość Libanu.

Paryż, 3 września (PAT) — W najbliższym czasie będzie obchodzone uroczyste święto proklamacji niezawisłości Libanu.

Konfiskata „Rzeczypospolitej”.

Warszawa, 3 września. (PAT) — Na mocy art. 6 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 19 lipca r. b. w przedmiocie ograniczeń w czasie wojny wiadomości wojskowych i w sprawie obrony państwa, № 81 „Rzeczypospolitej” z dnia 4 b. m. za umieszczenie artykułu p. Stanisława Stronśkiego pod tytułem „Krasomówcze wybrki”, bez przedstawienia do cenzury prewencyjnej, skonfiskowano.

Godne naśladowania.

Kraków, 4 września. (PAT.) W Krajowej Kasie Pożyczkowej w Krakowie złożył komitet zbiorczy z Dobromila, związany pod przewodnictwem prezesa tamtejszego „Sokoła” i inżyniera górniczego Franciszka Zaczewskiego, następujący dar, przeznaczony dla skarbu państwa polskiego: 229 i pół grama złota, 5276 kilogr. srebra, 22448 kilogr. miedzi, 32818 kilogr. mosiądzu i 1518 kilogr. niklu, 35000 innych metali oraz gotówki 746 koron, 10 rubli, 5 lirów.

Epilog zająć wrocławskich.

Paryż, 3 września. (PAT) — Minister spraw zagranicznych otrzymał urzędowe zawiadomienie rządu niemieckiego, że wszystkie żądania francuskie dotyczące wypadku we Wrocławiu zostały przyjęte. Rząd francuski, uznając trudności wynikłe z ustroju państwowego, godzi się, ażeby ubolewanie rządu niemieckiego z powodu powyższych wypadków wyrazili ambasadorowi ministrowie spraw zagranicznych i wewnętrznych, a nie kanclerz Rzeszy.

zapewne pod „Napolionem” przemierzali Europę całą wszędy i wzdłuż, a osiadłszy spokojnie na roli nie zatracili nic ze swoich przyzwyczajęń wojskowych, na wszystko patrzą pod kątem widzenia rygoru pułkowego i prawa rozkazu i posłuchu; a jednocześnie są dobrodusznymi i łagodnego serca — ot, typowi Polacy z początków wieku XIX-go.

Ta galerja postaci potrzebna była koniecznie dla uzupełnienia wrażeń, jakie wynieśliśmy po przedstawieniu farsy fredrowskiej, dla poznania najbardziej na on czas charakterystycznego środowiska w społeczeństwie polskiem.

A trzeba podkreślić i to, że „Opieka wojskowa” nie jest tylko zbiorem zręcznie nakreślonych portretów braci ryckarskiej ze wszystkimi jej zaletami i wadami, ale posiada także doskonały typ starej, zmanierowanej na źle rozumianych romansach francuskich panny Agrypiny, typ sprytnego a pozbawionego podkładu moralnego młodzieńca „do poźloty” — Juliana Wydzierskiego, wreszcie postać dodatnią Bronisława i bardzo miłą, zręcznie przeprowadzającą intrygę, Emilję.

Walory literackie i scenicz-

ne krotokwili żołnierskiej Stanisława Bogusławskiego są niezaprzeczone. I jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że przedzie były to pierwociny w dziedzinie naszej sztuki dramatycznej, to należy z dumą podnieść zdolność orjentowania, wzywania się w całkowicie nową dla Polaka formę twórczości, pokonywania tych niezwykle i skomplikowanych trudności, jakie piętrzą się przed autorem dzieł scenicznych.

Bogusławski, a tembardziej Fredro, — to świadectwo wielkich zasobów intelektualnych, jakie tkwią w narodzie naszym.

Po raz pierwszy zaprezentował się Łodzi, jako reżyser, p. Zygmunt Noskowski. I przyznać trzeba, iż zaprezentował się godnie.

Całość szła składnie. Każdy z artystów był na swoim miejscu. Sceny zbiorowe odegrane zostały w odpowiednim tempie i z doskonałym zrozumieniem nastroju, który autor chciał na scenę wprowadzić.

Jedynie akt pierwszy, z winy zresztą głównie autora, który trzymał się utartych na zachodzie wzorów komedjo-

wych i w tonie narracyjnym wprowadzał w tok akcji, był nieco nużący.

Zato akt drugi, a szczególnie jego sceny końcowe, zagrano koncertowo. I tutaj właśnie zabłysnął całą siłą swego talentu komicznego p. Noskowski, rozśmieszający publiczność do tego stopnia, iż po zapadnięciu zasłony śmiech trwał przez dłuższą chwilę i można było dostrzec wiele osób, które ocierały chusteczkami te łzy tak słodkie, łzy wesela.

Po skończonem przedstawieniu wychodzono z teatru z zadowoleniem, podnosząc z uznaniem doskonałą grę artystów.

A wyróżnili się w niej — poza p. Noskowskim: pp. Rodowiczowa (Agrypina), Jarkowska, która bardzo umiejętnie snuła nić intrygi swojej w roli Emilji, zresztą sama przez się miła na scenie zjawisko, gdyby nie przewijający się od czasu do czasu po twarzy w okolicy ust grymas, psujący nieco ogólne wrażenie; a dalej — Leszczyk, jako kapitan Tągosz, i Wybrański w roli Juliana Wydzierskiego.

Oset.

Od wydawnictwa.

W celu uniknięcia przerwy w dostarczaniu pisma, prosimy o uregulowanie najpóźniej do 15-go września prenumeraty za miesiące zaległe jak również za miesiąc wrzesień w administracji „Kurjera Łódzkiego” w godzinach od 9 rano do 7 wieczorem.

Z miasta i okolic.

Wyjaśnienie.

Narodowa Organizacja Kobiet protestuje taknałenergi-czniej przeciwko artykułowi, umieszczonemu w numerze 280 „Pracy” p. t. „Pani Sędzina”, a skierowanemu przeciwko p. Smogorzewskiej.

P. Smogorzewska jest jedną z najdzielniejszych pracowniczek na niwie społecznej i nie szczędzi nigdy ani trudu, ani czasu, kiedy chodzi o sprawy ogółu. Podjęła się też uciążliwej pracy w sekcji werbunkowej Legji ochotniczej kobiecej. Przyjmowanie do L. K. odbywało się ściśle podług instrukcji z Warszawy, która stawiała ochotniczkom dość trudne warunki, jak przedstawienia świadectwa z ukończenia 4 klas, świadectwa moralnego prowadzenia się i t. p., a to w celu niedopuszczenia do L. K. elementów nieodpowiednich pod względem etycznym i moralnym. Pomiędzy kandydatkami znaczna liczba nie mogła przedstawić żądanych dokumentów, a ściśle wypełnianie instrukcji przez p. Smogorzewską uważane było za osobistą niechęć i niegrzeczne zachowanie się.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.
za czas od 22 do 28 sierpnia 1920 r.

Na dur (tyfus) plamisty, zachorowań 6, w tem mężczyzn 3, kobiet 3, chrześcijan — 6, żydów —, (zgonów 1).

Na dur (tyfus) brzuszny, zachorowań 53, w tem mężczyzn 22, kobiet 31, chrześcijan 43, żydów 10, (zgonów 12).

Na czerwonkę, zachorowań 67, w tem mężczyzn 43, kobiet 24, chrześcijan 45, żydów 22, zgonów 21.

Na płonicę zachorowań 35, w tem mężczyzn 16, kobiet 19, chrześcijan 25, żydów 10, (zgonów 11).

Na błonicę zachorowań 3, w tem mężczyzn 3, kobiet —, chrześc. 3, żydów —, (zgonów 1).

Na odrę zachorowań 1, w tem mężczyzn —, kobiet 1, chrześcijan —, żydów 1 zgonów —.

Na zapalenie opon mózgowych zachorowań 1, w tem mężczyzn —, kobiet 1, chrześcijan —, żydów 1, zgonów —.

Na różę zachorowań 1, w tem mężczyzn —, kobiet 1, chrześcijan 1, żydów —, zgonów —.

Na gruźlicę było zgonów 15 w tem chrześcijan 9, żydów 6.

Pamięci bohatera.

Szanowanego i cenionego w szerszych kołach naszego miasta księdza prefekta Edmunda Szczepańskiego dotknął cios bolesny.

12 sierpnia rażony kulą bolszewicką dokonał w dwa dni później bohaterskiego żywota w Lublinie brat jego, porucznik Jan Szczepański.

Urodzony w 1894 r., kształcił się w Łodzi i po otrzymaniu matury wstąpił do akademii handlowej w Kijowie.

W chwili wybuchu wojny wcielono go do szkoły podchorążych. Jako oficer walczył przez cały czas wojny. W ofenzywie Brusłowa ranny ciężko zostaje wywieziony do Akermanu. Gdy nastąpił przewrót w Rosji i zaczęła się tworzyć armja polska gen. Muśnickiego, ś. p. Szczepański zbiera polaków-żołnierzy w liczbie kilkuset osób i odbywa marsz o głodzie i chłódzie do Bobrujska.

Po licznych walkach i czterotygodniowej wólczędze dociera do celu. Służy w armji polskiej. Zapomina o ranach, zapomina o wycieńczeniu, bo osiągnął cel, o którym snił i marzył.

W końcu roku 1918 wysłano go do Częstochowy, a stamtąd wyznaczono, jako komendanta, do Zawiercia. Bezczyne życie jednak go nużyło. Pragnął czynu. Na skutek próby przeznaczono go na front czeski, a stamtąd przenieślono na Podole. Brał czynny udział w wyprawie Kijowskiej. W czasie odwrotu odniósł ciężką ranę pod ramię. Po wyleczeniu przeznaczono go do służby pozafrontowej. Oparł się temu — serce ciągnęło go do ukończonej kompanji, gdzie czuł, że go z niecierpliwością oczekiwano.

Pojechał po to, by nie wrócić — w bitwie nad Bugiem śmiertelnie ranny przewieziony został do Lublina, gdzie zmarł 14 sierpnia.

„Dzień Polski” w Lublinie pod tytułem „Pogrzeb bohatera” wylicza szereg czynów nadzwyczajnych. Wraz z męstwem zdobyły go najpiękniejsze cnoty: jako uczeń był przyjacielem dla nauczycieli i kolegów, jako oficer był wzorem posłuszeństwa i honoru, jako zwierzchnik był ojcem dla podwładnych.

Nic więc dziwnego, że żołnierz szedł za nim w bój z radością, bo wiedział, że wiedzie go bohater.

Cześć Jego pamięci! —

Sanatorium

Dzera Solmana

Warszawa, Al. Szucha 9

Leczenie chorób chirurg. kobiet, wewnętrznych. Stałe pomieszczenie chorych.

Ambulatorjum od 12-ej do 1 ej

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia

Korzystajcie z tego, że termin zapisów przedłużony został do końca września.

Wyroki śmierci na wojskowych

Wyrokami Wojskowego Sądu Doraźnego w polu zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie:

Za zbrodnię dezercji:

Porucznik Edward Krzyżanowski (Władysław Ermontowicz), szereg. Julian Fukacz.

Za zbrodnię plądrowania:

szereg. Ignacy Berent. Wyrokami Sądów Wojskowych Okręgów Generalnych zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie:

W Kielcach:

Za zbrodnię kradzieży mienia skarbowego:

Podporucznik Stanisław Weiss, szeregow. Dagobert Merker, szereg. Jan Kubowski, szereg. Józef Kwec.

W Krakowie:

Za zbrodnię kradzieży mienia skarbowego:

szereg. Antoni Sztarmach. Wszystkie powyższe wyroki zostały wykonane.

Wyrokami Wojskowego Sądu Doraźnego zostali skazani na karę śmierci w Warszawie:

Za zbrodnię dezercji:

szereg. Pinkus Liebhaber z 8 pp., szereg. Józef Wisniewski z komp. zamk., szereg. Władysław Świerczyński z komp. zamk., szereg. Jan Korlak z 13 pp.: szereg. Władysław Rozański z 5 p. a. c., szereg. Marjan Olszak z 21 pp., szereg. Abraham Chil Altman, szereg. Tomasz Krawczyński z 13 pp. szereg. Perc. Szyjnojok z 1 p. l., szereg. Aleksander Starczyński z 41 pp., szereg. Stefan Majkowski z 1 p. lotn. wyw., szereg. Jan Wróblewski z 5 p. a. p., szereg.

Zygmunt Neryng z 5 p. a. p. szereg. Czesław Rogala, szereg. Stanisław Engelholm z b. z. 17 pp., kanon. Walenty Waclawiak z bat. z. art. kon., szereg. Szmul Dynia z b. z. 36 pp., szereg. Władysław Kowalski z 42 pp., szereg. Czesław Cieszkowski z 6 pp. Leg., szereg. Władysław Szlajak z 4 Dyonu motor. 1 p. a. p.

Za zbrodnię rozboju:

szereg. Wojciech Kepka z 11 p. a. p.

We Lwowie, za zbrodnię dezercji:

kapr. Andrzej Kotowski z grupy rotm. Abrahama.

W Poznaniu: Za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec:

cywilny Erich Bock, szereg. Jerzy Geppert z Komp. Sztab. D. O. Gen. Poznań.

W Grudziądzu, za brodnię tchórzostwa:

szereg. Wiktor Szaszczyk z 14 baonu Saperów.

W Sądzie Polowym 11 Dywizji, za zbrodnię tchórzostwa:

kapr. Wojciech Kwiecień z 46 pp. k. s., szereg. Stanisław Wólcik z 46 pp. k. s., szereg. Franciszek Jakóbiec z 46 pp. k. s., szereg. Ignacy Kidawski z 46 pp. k. s.

Wszystkie powyższe wyroki zostały wykonane.

Zmiana adresu.

—) Generalny Inspektorjat Armii Ochotniczej komunikuje że biura jego zostały przeniesione z Al. Szucha na ulicę Polną 46 (gmach szkoły Rontalera) za wyjątkiem biur Oddziału II, które od poniedziałku będą się mieścić w gmachu Uniwersytetu.

Życie bielizny dla wojskowych

(—) Narodowa Organizacja Kobiet zawiadamia zapisane szwaczki, że w poniedziałek dnia 6 b. m. mogą się zgłosić do szycia bielizny wojskowej do lokalu Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej № 108.

Kursy przy Tow. „Naprzód”.

(—) Z dniem 15 września r. b. rozpoczynają się lekcje na Kursach dla dorosłych przy Tow. Kult. Ośw. „Naprzód”.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Miejski

Dzielnia 18.

REPERTUAR.

Dziś po poł. „Pan Jowialski”. Wieczorem „Opieka Wojskowa”.

Poniedziałek „Wyzwolenie”.

Wtorek „Opieka Wojskowa”.

Sroda po poł. „Pan Jowialski”.

Sroda wiecz. „Opieka Wojskowa”.

W próbach „Jeszcze wczoraj” Zofji Wójcickiej Chylewskiej.

Komunikaty.

Z parku Wenecja

W niedzielę dnia 5 i środę dnia 8 września w teatrze odegranym będzie „Nad Przepaścią” melodramat w 4 akt, „Wóz Drzymały” dramat w 8 aktach z prologiem, oraz występy artystów cyrkowych.

Wejście 4 marki, wojskowi i dzieci 2 marki.

Dziesięć procent dla żołnierza polskiego.

Dział gospodarczy.

Niezwykły powód strajku.

Robotnicy, pracujący przy odbudowie zniszczonych prowincji, porzucili czasowo robotę, nie godząc się na wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, a żądając prawa pracowania po 10 godzin dziennie dla szybkiej odbudowy zniszczonego kraju.

Gdańsk w przeszłości.

W czasopiśmie „Der Osten” podaje Dr. Mieczysław Jankowski bardzo ciekawe szczegóły o stanie handlu gdańskiego w stosunku do Polski.

Przedewszystkiem stwierdza, że dowóz z Polski w 16 stuleciu był powodem nadzwyczajnego podniesienia się tego handlu, który położył podwaliny do dzisiejszego rozrostu.

W roku 1615 do 1625 liczone roczną sumę obrotową na 10 milionów guldenów, która w końcu doszła do 17 i pół miliona.

Przedewszystkiem wywożono przez Gdańsk pszenicę. Gdańskowi przyznano w tym względzie monopol handlowy. Gdańszczanie posiadali prawo zakupu i sprzedaży z wykluczeniem tych ludzi, którzy do rady kupieckiej lub do związku hanzeatyckiego nie należeli. I właśnie tenże monopol w 17 wieku był podwaliną handlu gdańskiego. Ale równocześnie stworzono nowy system polityki handlowej, t. j. system koncesji handlowej i licencji, polegający na państwowym udzieleniu po-

zwolenia, który w pojedynczych państwach to miał na celu, ażeby handel zagraniczny z rynku własnego wykluczyć. I system ten znalazł też ogólne uznanie w wielu państwach europejskich.

Majątek Gdańszczan w nadmiarze się powiększał. O kupcach z 17 stulecia piszą, że pozostawiali oni 3, 4 lub 5 beczek ziota, t. j. guldenów złotych.

Liga fabrykantów koronek.

Syndykat belgijskich fabrykantów koronek postanowił wobec powracającego do życia przemysłu w Belgji utworzyć ligę narodową fabrykantów koronek. Liga ta zmierza pobudować po wsiach fachowe szkoły koronek, które mi kierować będą rzeczoznawcy techniczni. Poza tem ma się przeprowadzić zrównanie robotniczy dla wszystkich robotników kraju. Wszyscy fabrykanci koronek Flandrii północnej aż do Kampin zostali członkami ligi.

Nowy materiał z trawy chińskiej.

Przerabiany obecnie w Ameryce nowy materiał włóknisty, trawa chińska, zyskuje coraz więcej znaczenia. Materiał jest nietylko silny i trwały, lecz także lekki, a farbowany ma bardzo subtelny połysk, tak, że się bardzo nadaje do fabrykacji materii ubraniowych i wyrobów mieszanych. Jako bardzo subtelna tkanina, ma nawet połysk jedwabiu i można go używać do wszystkiego. Farbę przyjmuje tak samo jak bawełna amerykańska i egipska.

BARONOWA ORCZY.

Prawdziwa kobieta.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Było ich pięcioro, dwóch mężczyzn i trzy kobiety — a ważne to musiały być osobistości w danej sprawie, bo kobietom podano krzesła tuż przy adwokatach, przy Ludwice i Łuku. Mężczyźni stali za nimi, z czapkami w rękach, onieśmieleni setkami oczu, zwróconych ku nim.

— Kto są ci ludzie? — nachyliła się lady Ducie do Łuka.

Łuk zwrócił się bardzo grzecznie.

— Jak się pan miewa Mr. de Mountford — ciągnęła lady Ducie. — Nie widział mnie pan?

— Nie, nie widziałem.

— Nie dziwię się, musisz pan być tak niespokojny... Ale kto są ci ludzie?

— Nie wiem.

— Może jacy dawni znajomi zmarłego kuzyna pańskiego

go? — wróciła lady Flintshire

— Jak możesz robić podobne przypuszczenia, przecie to zupełnie prości ludzie!

— Uciszyć się proszę! — odzywa się głos urzędnika i gęganie gęsi cichnie.

ROZDZIAŁ XXV.

Mgła była bardzo gęsta...

Kurtyna się podniosła, rozpoczął się akt pierwszy.

Nie był on tak ciekawy, jak się spodziewano, i elegancji słuchacze okazywali swe zniecierpliwienie pokasywaniem i szepciami, które raz po raz przytłumiane były okrzykiem: „Uciszyć się proszę” i groźbą opróżnienia całej sali.

Doktor tymczasem zdawał sprawozdanie z przyczyn śmierci.

Sędziowie słuchali z ciekawością, przewodniczący postanowił kilka pytań.

— Cięcie przez kark wykonane było narzędziem, wyostrożonym z dwóch stron — czy to był nóż?

— Nóż, albo sztylet — odparł Dr. Blair — mogli zrobić ranę, jaką widzimy u zmarłego.

— Czy śmierć była natychmiastowa?

— Tak jest.

Doktor tłumaczył w jakim miejscu narzędzie zabójcze przecięło szyję, a Ludwika, słuchając uważnie, oczekiwała chwili, gdy sędzia wyjmie leżący na stole zakryty przedmiot i zapyta się, czy tem narzędziem mogło być zabójstwo dokonane. Ale widocznie chwila ta nie nadeszła jeszcze, tajemnicze „coś” mające ostatecznie zawyrokować o życiu Łuka, leżało nieporuszone na stole.

Jeden tylko z sędziów zwrócił się do Dr. Blait z zapytaniem:

— Czy nieznanemu mordercy musiał mieć pewne przygotowanie, pewne medyczne wiadomości, aby uderzyć tak dokładnie i wywołać śmierć natychmiastową?

— Nie — odpowiedział doktor — cięcie nie wymagało żadnych anatomicznych wiadomości; każdy wie o tem, że po przecięciu gardła od ucha do ucha nastąpi uduszenie.

To było bardzo łatwe do zrobienia.

— Gdy zmarły zwrócił głowę?

— Tak, gdy może patrzył

na mgłę lub kogoś przechodzącego, było to łatwe do zrobienia, jeżeli morderca był szybkim w decyzji, a zamordowany nie podejrzewał niczego.

Po kilku technicznych pytaniach pierwszy świadek był zwolniony.

Następnym świadkiem był szofer.

Zeznawał, iż zawołany przez dwóch panów na Shaftesbury Avenue, naprzeciwko Teatru Lirycznego, nie mógł widzieć twarzy, bo panowała gęsta mgła i panowie mieli podniesione kołnierze. Zauważył tylko, że jeden z nich miał laskę czy parasol, a zauważył dlatego, że wołając go machał tym kijem czy parasolem.

Kazano mu jechać wzdłuż Piccadilly.

W parę minut potem slyszal zegar, bijący dziewiątą.

— A gdzie dali znak, aby się zatrzymać?

— Przy kracie Green Parku na rogu Hyde Parku. Jeden z nich wyszedł, mówiąc do drugiego: „Do widzenia do jutra!” do „mnie rzekł: „№ 1 Cromwell Gardens” i znikł we

mgła.

— Widziałeś go wtedy?

— Nie, mgła była koloru grochówki, a ja siedziałem po prawej stronie na kozle, gdy on wyszedł na lewo, miał przytem cylinder, naciśnięty na oczy, a kołnierz podniesiony.

— Czy miał w ręku laskę?

— Tak, ręce trzymał w kieszeni, a kij sterczał pod pachą.

— To widziałeś, a nie dojrzałeś twarzy — pytał jeszcze sędzia, chcąc koniecznie wycisnąć jakie zeznanie od szofera.

Lecz szofer upierał się. Napróżno sędzia tłumaczył mu, że zeznaniem może ocalić życie niewinnie posądzonemu; nie może na to, czego nie jest pewny. Po długiej chwili powiedział jednak, że ten, co go wołał, nie był tym samym, który dał mu adres na Cromwell Garden № 1.

— A skąd to wiesz, jeżeli nie widziałeś twarzy?

— Pierwszy, który mnie wołał, nie miał wąsów, a drugi, który dał adres, miał wąsy — tak mi się zdawało, ale przysiądz nie mogę.

(D. c. n.)

Ostatnie wiadomości

Balfour się tłumaczy.

Londyn, 3 września (PAT). W odpowiedzi na notę rządu sowiektów dnia 26 sierpnia oświadczył autor, że rząd sowiektów zrzekł się swego żądania co do utworzenia polskiej milicji poborowej. Równocześnie zaprzecza Balfour doniesieniu, jakoby rząd angielski uznał żądanie zredukowania liczby armii polskiej do 50,000 żołnierzy. Balfour oświadczył, że rząd i parlament brytyjski nie pragną wojny z Rosją sowiecką, a toli dążą ustawicznie do tego, aby zabezpieczyć niezawisłość Polski.

Przygotowania Niemieckie na Górnym Śląsku przed plebiscytem.

Bytom, 3 września (PAT). Dnia 2 h. m. obradowała w Berlinie parlamentarna komisja spraw zagranicznych. Posiedzenie trwało od godziny 5 do 10. Wedle dzisiejszych depesz berlińskich całe zebranie poświęcone było sprawie górnośląskiej, oraz wypadkom wrocławskim. Komisja postanowiła zaakceptować projekt odpowiedzi rządu niemieckiego na notę francuską i nie czynić rządowi trudności w dalszych pertraktacjach w tej sprawie. Obrady nad sprawą Górnośląską były poufne. Jednakże dzisiejsze wieczorne pisma niemieckie przynoszą nieco wiadomości o tych obradach.

Komisja poleciła rządowi opracować statut samorządu dla Górnego Śląska w ramach państwa pruskiego i rzeszy niemieckiej. Ma to być widocznie odpowiedź na uchwalony przez Sejm polski statut samorządu dla Górnego Śląska po ewentualnem przyłączeniu go do Polski.

W sprawie zajęć górnośląskich krytykowano podobno ostro, niedbalstwo władz niemieckich na Górnym Śląsku. **Ugoda bytomska z polakami nie podobała się również komisji.** Oświadczono, że przedstawiciele niemieccy nie powinni byli pertraktować z posłem Korfantym, który według zdania Komisji nie miał do tego prawa. Również wyrażono zdanie, że skoro strajk górniczy przyszedł do skutku pod rządami komisji koalicyjnej, rząd niemiecki nie powinien dostarczyć państwu sprzymierzonym odpowiednio do strajkującej pracy węglowej ilości węgla, wedle warunków w Spa. Wielką sensację i wrzawę ze strony konserwatystów i liberałów, wywołało oświadczenie posła Brecksteina, niezależnego socjalisty, który, potępiając wybryki niemieckie na Górnym Śląsku stwierdził, że oficerowie nacjonalisci ofiarowali się dostarczyć automobilami ciężarówkami socjalistom niezależnym na Górnym Śląsku większe ilości amunicji i broni, jeżeli tylko pomogą w napadzie na polaków i francuzów.

Rząd radzi nad warunkami pokojowymi.

Warszawa, 4 września (tel. wł.). W sobotę, w południe obradowała Rada Międzyministerjalna w sprawie warunków pokojowych. Narad nieukończono, odkładając je do poniedziałku.

Uznanie dla Milleranda.

Paryż, 3 września (PAT). Były prezydent ministrów Barthou, pisząc o zwycięstwie polskiem, stwierdza, że Millerand może ze słuszną dumą być przekonany, iż część uznania narodu polskiego jemu się należy. Millerand nie wyrzekł się swej polityki w chwilach, gdy zdawała się ona zgubną. Millerand wiedział, do czego dąży, a dążył do celu wytrwale. Stanowczość Milleranda przyczyniła się do zwycięstwa Francji, z którego wynika korzyść dla światowego pokoju.

Bolszewicy nie zdołali się do nowej ofensywy

Wiedeń, 3 września (PAT). — „Neues Wiener Journal“ donosi: W ciągu dnia wczorajszego nadeszły 63 tutejszych władz wojskowych koalicyjnych informacje, wedle których armia bolszewicka na szeregmdesięć jest niezdolna do walki. Stany w ludziach i materiale wojennym szczególnie co do ciężkiej artylerji i amunicji, są tak wielkie, że przy złych stosunkach komunikacyjnych w Rosji trzeba będzie wielu miesięcy, aby te luki choćby częściowo wypełnić. O skutecznej ofensywie niema mowy, tembardziej, że wśród chłopów rosyjskich zwiększa się opór przeciwko przymusowym poborom.

Rumunja a Węgry

Paryż, 3 września (PAT). Odpowiadając na świeżo rozpowszechnione informacje, jakoby Rumunja gotowa była zrzec się przysługujących jej praw do Banatu, tutejsze poselstwo rumuńskie ogłasza notę, w której stwierdza, że żaden rząd rumuński nie mógłby powziąć zamiaru wyrzeczenia się choćby nawet części odzyskanych terytoriów, należących poprzednio do Węgier, a tem mniej Banatu, w którym Węgry stanowią mniejszość. Rumunja pragnie wprawdzie wznowić normalne stosunki z Węgrami, ale to wznowienie stosunków możliwe jest tylko w ramach traktatu w Trianon.

O niemieckiej blade.

Paryż, 3 września (PAT). — Radio „Telegraph“ wychodzący w Amsterdamie pisze: Prasa niemiecka, dobrze wydiscyplinowana w czasie wojny w rozszerzaniu wiadomości tendencyjnych, nieprawdziwych poczęła od niejakiego czasu zamieszczać bez żadnych skrępowań informacje zmyślone od A do Z. Do wiadomości takich należą do niestienia o przygotowaniach do rewolucji czerwonej lub białej oraz o współpracy przedstawicieli ententy z elementami komunistycznymi albo bolszewickimi. Prawie wszystkie doniesienia o nadżyciach czarnych wojsk w kratach okupowanych należały do tego rodzaju czystych fantazji. Przedmiot fałszywych doniesień zmienia się stosownie do okoliczności. W tym rodzaju kampanję prowadzi się przeciwko komisji alianckiej na Górnym Śląsku.

Litwinow podróżuje.

Sztokholm, 3 września (PAT). — Litwinow wyjechał z Ko-

penhagi do Rosji. Rząd szwedzki pozwolił mu przejechać przez Szwecję pod warunkiem że nie będzie zatrzymywał się w drodze.

Agitacja przeciwfrancuska w Hamburgu.

Lion, 4 września (PAT) Rad. Nadschodzą wiadomości, że agitacja antyfrancuska w Hamburgu ogromnie się wzniega. Prasa nie ustaje w podburzaniu opinii publicznej przeciwko Francji. W mieście rozlepione są afisze i plakaty, podburzające ludność Hamburga do manifestacji, mającej związek z wypadkami w Wrocławiu.

Ze świata.

—o—

Humanitarny krawiec.

Angielski deputowany, Mr. Mac Mallady Deely, wielokrotny milioner, utworzył obywatelski magazyn krawiecki, w którym ceny są o połowę tańsze, niż u konkurencyjnych firm. Przedsiębiorstwo to zakrojone na wielką skalę, zakupiło na trzy lata naprzód całą produkcję trzech wielkich fabryk. Z jego pracowni wychodzi 25 tysięcy gotowych ubrań miesięcznie. Kiedy nowy magazyn otwierał swe podwoje, zebrał się przed sklepem tłum, tak, że policja musiała siłą utrzymywać porządek. Mr. Mallady oświadczył, że towar swój ofiarować może tak tanio dzięki zastosowaniu najnowszego systemu amerykańskiego. Nie zamierza on bynajmniej uprawiać filantropji, ale pragnie wykazać, że krawcy nazbyt podbijają ceny. Chce więc pomóż publiczności, zadawalając się godziwym zyskiem.

Klub najgrubszych kobiet.

W Chicago zrzeszyło się 25 najgrubszych kobiet w klub, na czele którego stoi lekarz dr. Robenson. Lekarz przeprowadza nad grubasami szereg eksperymentów, mających na celu odtuszczenie zbyt tłustych niewiast. Trzymiesięczna kuracja osiągnęła ten skutek, że członkinie klubu są dziś zupełnie tak samo grube jak i przedtem, nie mniej jednak doktor pociesza się twierdzeniem, że wkrótce już odkryje metodę, która chodzące beczki łożu przemieni w śliczne smukłe kobietki o dziewczęcych kształtach.

Wynalazca gazów trujących otrzymał nagrodę Nobla.

Z Paryża donoszą, że wielkie a przykre wrażenie sprawił fakt, że tegoroczne nagrody Nobla przypadły prawie wyłącznie uczestnikom niemieckim. Obok 5 Niemców otrzymał nagrodę i Anglik, który w swojej mowie zaznaczył swą sympatię dla narodu niemieckiego. Największe jednak zgorznienie wywołał fakt, że jedną z nagród otrzymał prof. Haber, wynalazca gazów trujących.

Wiele mówiący organ.

W Berlinie pod redakcją p. Klukowa, wyszedł pierwszy numer pisma p. t. „Deutsch-Ukrainische Zeitung“.

Złote monety w Rosji sowieckiej.

Z Petersburga donoszą, że rząd sowiecki bije złote dziesięciorublowki z wizerunkiem Mikołaja II, które to monety są specjalnie przeznaczone na opłacanie propagandy zagranicznej. Monety nie zawierają więcej niż 10 proc. złota. Złoto pochodzi z prze-

topionych klejnotów, zrabowanych „burżuom“ w czasie grabieży 1918—1919 r.

W poniedziałek dn. 6 b. m. za duszę s. i p. Kazimierza Łaszkiewicza

ucznią VII kl. gimn. A. Zimowskiego, członka Z. H. P., żołnierza-ochotnika 201 p. W. P. zmarłego od rany odniesionej w bitwie z bolszewikami pod Wyszakowem, odbędzie się w kościele św. Krzyża o godz. 10 i pół nabożeństwo żałobne, na które rodzinę, znajomych i kolegów zaprasza Dyrekcja oraz uczniowie Gimnazjum A. Zimowskiego.

G I E L D A.

Warszawa, d. 4 września 1920.

„Deutsche Bank“ a bolszewicy.

„Swoboda“ donosi, że bolszewik Iwicki, który towarzyszy Krasinowi i Kamieniewowi, jest posiadaczem pokaźnej ilości akcji „Deutsche Bank“ i pozostałe z tym bankiem w jak najlepszych stosunkach. Mikołaj List, drugi ekspert bolszewickiej delegacji w Londynie, jest zrusyfikowanym Niemcem i jeszcze w czasie wojny reprezentował w Moskwie firmę „Gustaw List“. Rodzina tego pozostaje dotychczas w Niemczech.

Rozmaitości.

Zamknięcie sezonu w Zakopanem.

W Zakopanem sezon letni zamknięto z dniem 15 sierpnia z powodu położenia w jakim przydziały żywności będą utrzymywać tylko stall mieszkańcy Zakopanego, chorzy, uchodzący i osoby, które poza Zakopanem nie mają pomieszkania. Ustają również ulgi, przyznane części letników w pensjonatach. Osoby, posiadające mieszkanie i w Zakopanem i poza nim, muszą oświadczyć, którego się zrzekają, a w razie zrzeczenia się mieszkania w Zakopanem, muszą w ciągu paru dni opuścić uzdrowisko. Sprawy pobytu w Zakopanem i przydziałów żywności rozstrzyga inspektorat klimatyczny.

O F I A R Y.

Por. Stanisław Łuba na Sekcję propagandy przy II wydziale D. O. G. (za psa z Kwiatkowie) mk. 500.

A. Kowalski składa na Czerwony Krzyż mk. 20.

Kirszenbaum na Czerwony Krzyż mk. 5.

ISTN. OD 1915 R.

BIURO OGŁOSZEN TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA,

MARSZAŁKOWSKA TEL. 509-73.

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH SWIATA.

SOLIDNIE—SZYBKO—TANIO.

Popierajcie handel polski.

OGŁOSZENIE Nr. 114.

Do naszego rejestru handlowego działu B zapisano dziś następujące wpisy:

114 B „Przemysł Powroźniczy Dresslerowie, Rassalski, Ammer i Gessner. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Łódź, Piotrkowska № 165. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie fabryki lin, zakładu powroźniczego i mechanicznej fabryki konopi. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony w gotówce wynosi 1.800.000 marek i podzielony został na 72 udziały po 25.000 marek każdy. Zarząd stanowią Oskar Dressler, senior, Ignacy Rassalski, Maksymilian Ammer, Oskar Dressler, junior i Oskar Gessner. Weksle, zryta, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarialne, czeki winny być podpisywane przez trzech członków zarządu przyczem jednak wśród tych trzech podpisów figurować nie mogą jednocześnie nazwiska obydwóch Dresslerów. Do odbioru i podpisywania korespondencji upoważniony jest każdy ze wspólników. Umowa spółki zeznana została przed notariuszem m. Łodzi K. Rossmanem dnia 20 maja 1920 roku. Termin trwania spółki określony został do dnia 25 maja 1921 roku. Wspólnicy Ignacy Rassalski, w Rudzie Pabianickiej udziałów 28; Oskar Dressler, senior, Piotrkowska 174, udziałów 20, Artur Dressler, Piotrkowska 174, udziałów 5, Oskar Dressler, junior, Piotrkowska 174, udziałów 5, Maksymilian Ammer, Wólczańska 226, udziałów 6, Oskar Gessner, Wólczańska 109, udziałów 8, wszyscy w Łodzi.

115 B „Łódzkie Laboratorium Chemiczne № 11711. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Łódź Piotrkowska 88. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie fabryki wyrobów chemicznych. Kapitał spółki całkowicie wpłacony w gotówce wynosi 160.000 marek i podzielony został na 4 udziały po 40.000 marek każdy. Zarząd stanowią: Henryk Hertz, Adolf Weinberg, Weksle, akcepty, zryta, przekazy, czeki i umowy, prokury, pełnomocnictwa winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu. Do podpisywania i odbioru korespondencji upoważniony jest każdy z zarządców. Umowa spółki sporządzona została przed notariuszem m. Łodzi K. Rossmanem dnia 17 maja 1920 roku. Termin trwania spółki określony został do 17 maja 1921 roku. Wspólnicy Henryk Hertz, Dzielna 34, udziałów 1, Adolf Weinberg, Krótka 10, udziałów 1, Karol Traube, Andrzej 46, udziałów 1, Ryszard Miller, Fabryczna 7, udziałów 1, wszyscy w Łodzi.

116 B „Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Zgierskiej”, Zgierz. Celem przedsiębiorstwa jest konstatowanie działalności zakładu elektrycznego i eksploatacja takowego w celu dostarczania prądu elektrycznego do oświetlenia i jako siły motorowej. Kapitał zakładowy wynosi 500.000 marek i podzielony został na 5000 akcji na okaziciela po 100 rubli każda. Zarząd stanowią: Wiesław Gerlitz, w Helenówku prezes, Ignacy Hordliczka, w Zgierzu i Edward Tempel, Dzielna 14 w Łodzi. Kandydat: Wincenty Markowicz w Zgierzu. Weksle, plenipotencje, umowy, kontrakty, akty kupna winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu. Czeki podpisuje upoważniony do tego członek zarządu. Do podpisywania i odbioru korespondencji upoważniony jest każdy z zarządców samodzielnie. Towarzystwo Akcyjne. Ustawa Towarzystwa zatwierdzona została 28 lipca 1909 roku st. st. przez Cara Mikołaja II. Towarzystwo utworzone zostało mocy aktu zawiązania, zeznanego przed notariuszem m. Zgierza Henrykiem Kaniewskim 29 września 1910 roku. Prokurentem towarzystwa jest Stanisław Próchnik, w Zgierzu Towarowa 4, który podpisuje firmę łącznie z jednym z dyrektorów.

117 B „Dom Handlowy „Splot”, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Łódź, Sienkiewicza 40. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu towarami niebędącymi przedmiotem monopolu państwowych i komunalnych. Kapitał spółki całkowicie wpłacony wynosi 60.000 marek w gotówce i podzielony został na 2 udziały po 30.000 marek każdy. Zarząd stanowią Zygmunt Święcicki i Czesław Suszyński. Weksle, kontrakty, umowy, pełnomocnictwa i wszelkie zobowiązania winny być podpisywane przez obydwóch zarządców łącznie; korespondencję, przekazy, czeki podpisuje każdy z zarządców samodzielnie. Umowa spółki zawarta została dnia 12 maja 1920 roku przed notariuszem m. Łodzi Cz. Chrzanowskim. Termin trwania spółki nieokreślony. Wspólnicy Zygmunt Święcicki, Sienkiewicza 40, udziałów 1; Czesław Suszyński, Jułiusza 4, udziałów 1, obaj w Łodzi.

118 B „Towarzystwo Przemysłu Wełnianego „Merynos”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Łódź, Piotrkowska 51. Celem przedsiębiorstwa jest wyrabianie i sprzedaż towarów włóknistych. Kapitał spółki całkowicie wpłacony wynosi 160.000 marek w gotówce podzielony został na 30 udziałów po 25.000 marek każdy. Zarząd stanowią: Karol Stüdt, Jan Żółtowski, Samuel Lipman. Wszelkiego rodzaju zobowiązania winny być podpisywane przez dwóch zarządców łącznie

z prokurentem. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Umowa spółki sporządzona została przed notariuszem m. Łodzi W. Jeżewskim 1 lipca 1920 roku. Termin trwania spółki określony został do 1 lipca 1921 roku. Wspólnicy Karol Stüdt Drewnowska 43, udziałów 3, Rudolf Saelliger, Milsza 60, udziałów 1, Jan Żółtowski, Piotrkowska 130, udziałów 5, Firma Cymerman i Kon, Długa 135, udziałów 7, Robert Cymerman, Długa № 135, udziałów 7, Ignacy Kon, Pańska 54, udziałów 2, wszyscy w Łodzi.

119 B „Uniat” Baltic Corporation Limited, London, Akcyjne Tow. Zjednoczona Korporacja Bałtycka w Londynie”. Oddział w Warszawie. Ujazdowska 39, Filia w Łodzi Piotrkowska 139. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu wszelkiego rodzaju towarami oraz papierami prowadzenia i finansowanie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Kapitał zakładowy 2.000.000 funtów szterlingów, z tego kapitału na specjalny kapitał oddziałów w Polsce przeznaczono 10.000.000 marek całkowicie wpłaconych. Zarząd stanowią: Konstanty Hajnowski z Warszawy, Wielka 65, zarządca oddziałem na Polskę stosownie do pełnomocnictwa z dnia 8 sierpnia 1919. Zarządzającym filią w Łodzi, stosownie do pełnomocnictwa z dnia 6 maja 1920 r. jest Władysław Wścieklica w Łodzi Milsza 60. Towarzystwo akcyjne zarejestrowane w Londynie 20 maja 1919 roku operując się na aktach z 1908 i 1917 roku.

120 B „Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń „Vita” z siedzibą w Warszawie, Plac Warecki 3. Oddział w Łodzi 6-go Sierpnia 1. Celem przedsiębiorstwa jest zawieranie umów ubezpieczeniowych na życie i dochodu od wypadków wszelkiego rodzaju, na wypadek niezdolności do pracy i choroby. Kapitał zakładowy wynosi 5.000.000 marek i podzielony na 5000 akcji imiennych po 1000 marek każda. Na rachunek kapitału zakładowego wpłacono 30 proc. tegoż kapitału. Radę stanowią: Władysław Kisłański, Szopna 2, Henryk Grohman, Plac Warecki 3, Władysław Braustein, Matejki 10, Bohdan Broniewski, Warecka 11, Antoni Gintowt, Plac Warecki 5, Józef Pfeiffer, Smocza 43, wszyscy w Warszawie, Wilhelm Hordliczka, Piotrkowska 213, Edward Heiman, w Łodzi Marjan Głowacki, w Poznaniu ul. Sw. Marcina 61. Dyrektorem zarządzającym jest Edward Missuna, w Warszawie Czytka 8, wice dyrektorem Stefan Giełg w Warszawie Marszałkowska 62. Interesami towarzystwa kieruje rada zarządców, która wybiera z pośród siebie komitet wykonawczy, złożony z 4 członków, który przez cały czas swojej kadencji kieruje wszystkimi czynnościami towarzystwa. Wszelkie zobowiązania, kontrakty, umowy, pełnomocnictwa, czeki, żądania wypłaty lub zwrotu funduszu z instytucji kredytowych oraz wydawania papierów i dokumentów jak również wszelkie czynności dotyczące transakcji hipotecznych bez ograniczenia winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu i kontrasygnowane przez dyrektora zarządzającego lub wice-dyrektora. Podpisywać korespondencję i pełnomocnictwa i do odbioru korespondencji winni są dwaj członkowie zarządu lub dyrektor zarządzający albo jego zastępca. Towarzystwo Akcyjne. Ustawa towarzystwa zatwierdzona została przez Szefa Administracji b. Jenerał Gubernatora-Warszawskiego w Warszawie. Akt organizacyjny sporządzony został przed notariuszem Zborowskim 26 czerwca 1919 roku w Warszawie za Nr. 1078. Pełnomocnikiem oddziału łódzkiego jest inżynier Artur Peitch w Łodzi.

121 B „Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń Polonia”, z siedzibą w Warszawie Plac Warecki 3. Oddział w Łodzi 6-go sierpnia 1. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesów ubezpieczeniowych. Kapitał zakładowy 5.000.000 marek, który został wpłacony w stosunku 25 procent na akcje t. j. 1.250.000 marek. Zarząd stanowią: Prezes Władysław Kisłański, Szopna 2a w Warszawie, wice prezes: Henryk Grohman, Emilji 24 w Łodzi, Józef Pfeiffer, Marszałkowska 130, w Warszawie, Bohdan Broniewski, Warecka 11 Władysław Braustein, Instytutowa 10, wszyscy w Warszawie; Wilhelm Hordliczka Piotrkowska 213, Robert Geyer, Piotrkowska 280, obaj w Łodzi, Antoni Gintowt, Plac Warecki 5 w Warszawie Edward Heiman, Piotrkowska 125 w Łodzi, Dyrektorem zarządzającym wyznaczony został Edward Missuna z Warszawy. Interesami towarzystwa kieruje zarząd. Zarząd wybiera z pośród siebie komitet wykonawczy złożony z 4 członków, którzy obowiązani będą przez cały czas swej kadencji wykonywać wszelkie czynności związane z zarządzeniem Towarzystwa. Do zarządzania czynnościami bieżącymi zarząd mianuje za zgodą i na warunkach zatwierdzonych przez ogólne zebranie z pośród siebie albo z osób postronnych Dyrektora zarządzającego. Do podpisywania wszelkich umów i zobowiązań w imieniu towarzystwa upoważnieni są dwaj członkowie zarządu łącznie; dokumenty te winny być jednak kontrasygnowane przez dyrektora zarządzającego. Dyrektor zarządzający E-

dward Missuna upoważniony został na mocy aktu z dnia 15 grudnia 1917 roku zeznanego przed notariuszem Zborowskim w Warszawie do zarządzania interesami i majątkiem towarzystwa i do wydawania i podpisywania wszelkiego rodzaju dokumentów w sprawach towarzystwa za wyjątkiem zobowiązań pieniężnych i weksli. Towarzystwo Akcyjne. Ustawa towarzystwa zatwierdzona została dnia 15 września 1916 roku przez Szefa Administracji byłego Jenerał-Gubernatora w Warszawie. Inżynierowi Stefanowi Giełg udzielano prokury. Pełnomocnikiem oddziału łódzkiego jest inżynier Artur Peitch w Łodzi.

122 B „Spółka bławatna z ograniczoną odpowiedzialnością”. Łódź Przejazd 1. Celem przedsiębiorstwa jest kupno i sprzedaż towarów manufakturowych wogóle, w szczególności towarów bławatnych. Zarząd stanowią: Anna Kosińska, Marja Brukska, Oskar Gross. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, akty notarialne, hipoteczne, czeki winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu łącznie. Do podpisywania i odbioru korespondencji upoważniony jest każdy z zarządców samodzielnie. Kapitał spółki całkowicie wpłacony gotówką wynosi 420.000 marek i podzielony został na 420 udziałów, po 100 marek każdy. Umowa spółki sporządzona została przed notariuszem m. Łodzi K. Rossmanem dnia 20 marca 1920 roku, uzupełniona została 20 kwietnia 1920 roku. Termin trwania spółki określony został do 1 stycznia 1924 roku. Wspólnicy: Włodzimierz Fborowicz, w Ozorkowie, udziałów 20; Maria Brukska, Andrzej 5, udziałów 20; Anna Kosińska, Sienkiewicza 29, udziałów 10; Marja Kosińska, Sienkiewicza 29, udziałów 10; Marjanna Mamos, Sienkiewicza 29, udziałów 1; Wanda Mogdańska, Zakątna 52, udziałów 20; Oskar Gross, Tylna 3, udziałów 16; Jerzy Sney, Księży Młyn 2, udziałów 20; Wacław Tymowski, Wólczańska 140, udziałów 20; Zofia Zelazowska, Sienkiewicza 29, udziałów 20; Arkadiusz Juszczyk, Sienkiewicza 34, udziałów 10; Maria Brozowska, Piotrkowska 55, udziałów 20; Ludwika Marja Chrzanowska, udziałów 20; Marja Opaińska, Piotrkowska 121, udziałów 20; Jadwiga Wyganowska, Andrzej 3, udziałów 20; Janina Jasieńska, Piotrkowska 80, udziałów 20; Wanda Ładzina, Konstakynowska 5, udziałów 20; Romuśka Przedpalska, Piotrkowska 293, udziałów 20; Stanisława Michalisowa, Piotrkowska 293, udziałów 10; Włodzimierz Kosiński, Sienkiewicza 29, udziałów 10; Matylda Tomaszewska, Andrzej 3, udziałów 20; Zofia Pełczyńska, Al. Kościuski 3, udziałów 20; Bronisław Kasperki, Leonarda 1, udziałów 20; Witold Wiśniewski, Piotrkowska 301, udziałów 20; Jadwiga Wiśniewska, Piotrkowska 301, udziałów 20; wszyscy w Łodzi.

123 B „F. Grędzński i S-ka”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Łódź Piotrkowska 58. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie magazynów i pracowni obuwia jak również handel skórami. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony wynosi w gotówce 600.000 marek i podzielony został na 3 udziały po 200.000 marek każdy. Zarząd stanowią: Feliks Grędzński, Lucjan Drygas i Emil Wilgoński. Wszelkie zobowiązania, umowy, czeki i zryta winny być podpisywane przez dwóch zarządców łącznie; do podpisywania i odbioru korespondencji upoważniony jest każdy z zarządców samodzielnie. Umowa spółki zeznana została przed notariuszem m. Łodzi E. Trojanowskim dnia 12 sierpnia 1920 roku. Termin trwania spółki nieokreślony. Wspólnicy: Feliks Grędzński, Śniadecka 9 w Warszawie, udziałów 2; Emil Wilgoński, w Poznaniu ul. Górna-Wilda 51, Lucjan Drygas, Długa 87 w Łodzi, udziałów 2.

15 B „Bank Handlowy w Łodzi”. Z rady wystąpił Józef Richter, a na jego miejsce do rady wstąpił Leon Herbst, Piotrkowska 179 w Łodzi. Prokurentami firmy są: Adolf Legis, Piotrkowska 273, Kurt Hauk, Sienkiewicza 53 i Józef Kalinowski, Wólczańska 74 wszyscy w Łodzi. Prokury Edmunda Hillego i Hugona Szulca wygasły.

89 B „Maks Selwer i S-ka”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki znajduje się obecnie Piotrkowska 143.

95 B „Herman Faust i S-ka”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Prokurentem firmy na mocy aktu, zeznanego przed notariuszem K. Rossmanem 17 maja 1920 roku, jest Samuel Faust w Łodzi Skwerowa 12 z prawem samodzielnego podpijywania firmy.

4 C „Towarzystwo Pożyczkowe Oszczędnościowe w Pabjanicach”. Na mocy protokołu ogólnego zebrania z dnia 26 czerwca 1920 roku do zarządu wybrani zostali Artur Ways, prezes, Kiliński 10, Jan Ebenryter, wice-prezes, Letula 13, Jan Niedzielski, Bugaj 12 wszyscy w Pabjanicach. Zastępcy: Adam Gajzler i Józef Leffik w Pabjanicach. Do rady na miejsce W. Kucharskiego wybrany został F. Matuszkiewicz.

Łódź, dn. 25 sierpnia 1920 r. Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

DRUKARNIA

„Kurjera Łódzkiego”

PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU
DRUKI PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

ADMINISTRACJA DRUKARNI: ZACHODNIA 37. TEL. Nr. 229.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórko.

9-10	choroby chirurgiczne	codzien.	dr. Goldberg
9-10	usu guzów i nosa	"	dr. Barliński
10-11	choroby oczu	"	dr. Magdziński
11-12	choroby wewnętrzne	"	dr. Dutkiewicz
11-12	chor. skórne i wener.	"	dr. Żykowski
11-12	choroby kobiece	"	
12-1	chor. wewnętrzne i dala-	pośr.	dr. Osiecki
12-1	cinne (płuc i serce)	i piątek	dr. Kszaw. Jasiński
1-2	choroby kobiece	odpoł.	dr. Artyfikiewicz
1-2	choroby chirurg. i kobiece	przez śro-	dr. Skusiewicz
2-3	chor. skórne i wener	dy i sob.	
2-3	choroby nerwowe		dr. Mittelstaedt
2-3	choroby oczu		dr. Michalski
3-4	chor. wewnętrz. i dzieci		dr. Jokił

UWAGA: 1) Lecznica otwarta codzień przez światła
 Porada 20 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — od umowy

Poszukuje od zaraz książkowego lub książkową

która ma pewną praktykę przed sobą i
 jest w książkowości zupełnie biegłą.
 Zgłoszenia z podaniem referencji oraz
 wymaganiami uprasza
**J. Kuczkowski, Dom Roln. Handl
 we Wrzesni (Wielkopolska)**

Kazimierz Roszak
 Łódź, Dzielna nr. 1 tel. 23-44
 Zakład Optyczno - Chi-
 rurgiczny.



Z Paryża
 nadeszły: **PAS-
 SY RUPTURO-
 WE, całe SKU-
 RZANE I GUMOWE, Bou-
 gies oryginalne z fabryk
 „H. Vergne & G. Bonisse-
 ren” i PONCZOCHY gumowe**

Wielkie korzyści pp. Kupcom i przemysłowcom

przynosi abonowanie poniżej wymienio-
 nych w całej Polsce znanych i jedynych
 pism fachowych.

- Tygodnik Kupiec prenumerata kwart. 28 mk
 - „ Drogerzysta „ „ 28 „
 - „ Przegląd Włóknisty „ „ 28 „
 - „ Dom Gościnny „ „ 9 „
- Dla hurtowników i fabrykantów naj-
 lepszy organ dla ogłoszeń.
 Zeszyty próbne wysyłamy za nade-
 słaniem 2 mk.
 Adres zamówień: **Poznań ul. Wielka 10**

Kajety oraz wszelkie materiały piśmienne
 dla młodzieży szkolnej
 po cenach niższych niż w sklepach
 zrzeczeń i kooperatyw
 odpowiedni rabat.
**A. U. Luksenberg Łódź,
 Piotrkowska nr. 31.**

**Hurtowy skład towarów
 Manufakturowych
 i Druker**
 Łódź Piotrkowska nr. 45.
 (wejście przez stację) poleca wielki wybór towa-
 rów bawełnianych różnych firm po cenach fabr.
 UWAGA: dla spółek rolnych i koopera-
 tyw specjalny rabat.

**SALON MÓD
 „WACŁAWA”**
 Wólczańska 129 m. 6.
 Posiada duży wybór kapeluszy naj-
 nowszych modeli. Przyjmuje prze-
 róbki.
Ceny b. przystępne.

Zużel (szlaka)
 z pod kofców do odebrania każdo-
 rązowo w większej ilości, bezpłatnie
Elektrownia Łódzka

Poszukuje się
mieszkania
 2 — 3 pokoje z kuchnią.
 Umeblowanie pożądane.
 Wiadomość do Redakcji „Kur-
 jera Łódzkiego”.

**Państwowa Szkoła
 Artystycznego Przemysłu Drzewnego
 w Bydgoszczy.**
 podaje do wiadomości, że nowy semestr
 zimowy otwarty zostanie w pierwszych
 dniach października 1920 r.
 Wpisy przyjmuje się począwszy od pierw-
 szego września b. r. na następujące trzy
 działy:
**1) Architektura wnętrz,
 2) Koszykarstwo,
 3) Metalownictwo** (kowalstwo
 i ślusarstwo artystyczne.
 Szczegółowy program ogłoszony będzie w
 połowie września b. r.
Dyrekcja.

Zęby! Dr. Dutkiewicz
 Ordynator Szpitala
 Miejskiego dla cho-
 rób skórnych i we-
 nerycznych.
 ul. Piotrkowska 50
 e. 9-11 i od 4-7 pp
 I 1920 r. W. U. ZŁódź.

Dr. Fanki Skusiewicz
 ul. Andrzejka 11.
 Choroby skórne i wene-
 ryczne godziny przyj-
 od 9 — 11 i od 5 do 7
 pół p.p. Paule 5-8
Zaginął

PIES

rasy wilej 8 miesięcz-
 ny wabi się „Dogoń”.
 Uprasza się o przypro-
 wadzenie za nagrodą do
 kom. Sztabowej D. O.
 G. Ł. Piotrkowska 85.
 Nieprawy właściciel bę-
 dzie podążony do od-
 powiedzialności.

**Dobre
 PIANINO**
 do sprzedania ul. Wól-
 czańska 21. I piętro. front
 m. 9 a Obejrzed można
 codziennie od 9-12 godz.
 rano.

BĘBNI
 ka bitowe 100 kgr.
 trzymające, kupuje każ-
 dą ilość
**Smukały, Carbitow
 he Smukały pow.
 Bydgoszcz**

PAPIER
 drukowy, piśmienny
 i pakowy
 tylko z ładunkami wagonowymi, tranzytu
 WIEDEN, lub loco skład w TRIESCIE.
 ofiarujcie
Aleksander Selinka i S-ka
 Hurtowy skład papieru i tektury
 Wiedeń IV Prinz Eugenstr. 18
 Tel. 52-3-44

Przemysłowiec
 oranży wełnianej i bawełnianej z długo-
 letnim doświadczeniem w manipulacji i
 kalkulacji przedziamictwa i traktwa, etc.
 poszukuje zajęcia w zakładzie **przemys-
 łowym, urzędzie państwowym**
 lub wojskowym.
 Wskazawce zaofiarowania proszone pod „Prze-
 myśl włókienniczy” do Redak. nin. pisma

GILZY!
 Warszawskie Gilzy „SOKOŁ” w ka-
 żdej ilości po cenach przystępnych po-
 leca Towarzystwo „Komandytor”
ul. Andrzejka 34.

Po przystępnych cenach
Lampki elektryczne
 kieszonkowe, Bateria-
 je, Żarówka, Zapala-
 cze do gazu i krzemienne do tychże Karbi-
 dowe lampy stolowe
 poleca firma „AUER”
 właściciel R. i F. Krauss
 Łódź, Piotrkowska 146.

Dr. W. Smoleński
 powrócił.

KUPUJĘ
 placę najlepsze ceny.
 za złoto, srebro,
**BRYLANTY, garde-
 robe, bieliznę, kapy**
 pluszowe, oraz szta-
 le ozarne. Proszę się
 przekonać. Zachodnia
 nr. 32 poprzeczna oti-
 cyna I p. m 13.
L. NILICH

Kupuję
Brylanty
 stare złoto, srebro,
 diamenty, perły, sta-
 re zęby oraz garde-
 robe. Placę najlepsze
 ceny. Proszę się przekonać
 7 Konstantynowska 7
 Z. Nilich, prawa oti-
 cyna I piętro.

Kupuję
**bizuterję bry-
 lanty**
 złoto, srebro, plat-
 ynę i zegarki placę
 ceny najwyższe
 Sienkiewicza nr. 20
 m. 16, ostatnie wejście
 parter.

Kupuję
 placę najlepsze ceny za
brylanty
 złoto stare srebro,
 perły, futra, stare
 zęby i garderobę
 Piotrkowska nr. 9,
 lewa oficyna II p.
P. Kohn.

Sklep
 fabryczny Tow. Akc. Wł-
 dzawskiej manufaktury
 bawełnianej dawn. Heln-
 tzel i Kuntzer ul. Rokic-
 cińska nr. 54 (Widzew.
 krańcowa stacja linii
 tranwałowej nr 10) wzo-
 wół sprzedaż detal. ceną
 znanej dobroci materia-
 łów bawełnianych na u-
 brania damskie w najlep-
 szych gatunkach

SALA KONCERTOWA

Czwartek d 9 b. m. o godz. 8.15

Jedyny Koncert DAJE Zofia ZUZIENNICKA

wirtuozka na cytrze z udziałem Comte-Wilgockiej (śpiew) oraz Benedykta Hertza z now. repert. Dochód jest przeznaczony na Armję Ochońniczą. Bilety od Mk. 10 do 75 w księgarni Alfreda Straucha Dziełna 12

Spółka z ogr. odp. „SODA“

w Warszawie, Traugutta 2, reprezentacja sprzedaż artykułów Zakładów Solvayowskich w Polsce, a mianowicie z Fabryki Sody w Podgórzu pod Krakowem i z Kopalni Soli i Fabryki Sody w Mławach pod Inowrocławiem, zawiadamia, że z dniem dzisiejszym otworzony został Oddział S-ki „SODA“ w Łodzi, Al. Tadeusza Kościuszki 69 i kierownictwo Oddziału powierzono p. Mieczysław. Hertzowi. Urzelnie prosimy klientów naszą w Łodzi, Pabjanicach, Zgierz, Tomaszowie do zwracania się we wszystkich sprawach, dotyczących się sprzedaży naszych artykułów do p. M. HERTZA. Przy oddziale naszym otworzyliśmy skład „SODA“ Spółka z ogr. odp.

Do sezonu SZKOLNEGO

Kajety Bruliony Bloki rysunkowe Ołówki czarne i kolorowe Stalówki Obsadki Gumki ze „stoniem“ Linijki, ekierki, rejszyny Farby szkolne Tusze szkolne Atrament jak również wszelkie materiały piśmienne i przybory rysunk. Dla spółek i Kooperatyw po cenach hurtowych. Hurtowo i detalicznie Poleca skład papieru i materiałów piśm. U. OPATOWSKI Łódź, Zawadzka 16a

SALA KONCERTOWA

Sobota dnia 11 września 1920 r o godz. 8.45 wiecz

Wieczór Tanečno-Wokalny Zofia PFLANZ

wszelkowi sławy tancerka prymab lejana Metropolitan Opera House w New Yorku i Teatru Colon w Buenos-Alres

Władysław

Turzański

tenor opery Scala w Medjolanie Rachel

Bodensteinówna

pianistka dyplomowana Konserwatorium Warszawskiego

Szczegóły w programach. Bilety od 10 do 60 mk. u Alfreda Straucha Dziełna 12.

OGŁOSZENIE.

Posiadacze karty żywnościowej okresu 123-go (lipiec) uprawnieni są do nabycia: od wtorku, d. 7 b. m. 300 gramów żółtej faryny na odcinek nr. 7,

Magistrat.

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dnia 4 września 1920 r.

Kursy uzupełniające Polskich Stowarzyszeń Handlowych w gmachu Państwowej Szkoły Handlowej Cegielniana № 70.

zapisy kandydatów przyjmowane będą do 10 września r. b. w sekretarjacie Państwowej Szkoły Handlowej od 6 do 8 g. wieczorem. Na Kursach wykładane będą: polski język, buchalterja, arytmetyka handlowa, ekonomja społeczna, prawoznawstwo, geografia gospodarcza, nauka o handlu, towaroznawstwo, korespondencja handlowa i stenografia.

O ile znajdzie się odpowiednia ilość kandydatów będą utworzone kursy języków nowożytnych.

Wykłady rozpoczynają się 15 września.

Towarzystwo Akcyjne

Ł. J. BORKOWSKI

Oddział w Łodzi

poszukuje uzdolnionych pracowników biurowych.

Oferty z curriculum vitae prosimy składać do kantoru przy ul. Kilińskiego Nr. 60.

Zakład Naukowy Heleny HOLEWICKIEJ Piotrkowska 120.

Przyjmuje chłopców i przysposabia starannie do szkół męskich wszelkiego typu.

Kajeta szkolne

poleca

H. T. Kunert i S-ka ul. Piotrkowska 87 Zawadzka 1.

Dyrekcja Tow. Kredytowego miasta Łodzi. Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1 pod nr. 323,324 przy ul. Konstantynowskiej i Zachodniej przez Teodora Friedricha, pierwotna mk. 399,600;
2 pod nr. 1145 przy ul. Kilińskiego, przez Jana i Olgę małżonków Szołc, dodatkowa z przeszacowania Marek 259,200;
3 pod nr. 288 a-b. przy ul. Szkolnej, przez Symchę Lublinera i Hienocha Breslera, odnowiona z konwersją Mk 37,800 i dodatkowa z przeszacowania mk. 129,600;
4 pod nr. 321 k, f, k, e, przy ul. Szkolnej, przez Fiszlę i Chaję małżonków Rosenstein, pierwotna mk. 162,000;
5 pod nr. 821 F. F. przy ulicy Miłsza, przez Hersza i Szpryncę małż. Litwin, dodatkowa z przeszacowania Mk. 302,400;
6) pod nr. 903 e przy ul. Grabowej, przez Karola i Bertę małżonków Heckert, pierwotna mk. 38830
7 pod nr. 48-c przy ul. Zawadzkiej przez Abemoszka Trauba, Szaję Moszka Rozenbluma i Wigdora Dawida ałahna odnowiona z konw.mk.96,552 i dodatkowa z przeszacowania i na nowe budowlę mk 410,400.
8. pod nr. 8-g przy ulicy Piramowicza, przez Szulimę Ickę i Esterę małżonków Lubińskich, odnowiona z konwersją Mk. 88560 i dodatkowa z przeszacowania Mk. 270,000;
9 pod nr. 907 przy ul. Kilińskiego i Zarzewskiej, przez Emanuela Wolanka, odnowiona z konwersją mk. 24,840 i dodatkowa z przeszacowania Mk. 79,920.
10, pod nr. 821-j przy ul. Miłsza i Lipowej przez Julję Grajlich i Wilhelma Grajlicha, odnowiona z konwersją marek 31,536 i dodatkowa z przeszacowania Mk. 64,800,
11. pod nr. 232,296 przy ul. Nowomiejskiej i Północnej przez Josefa i Genię małż. Secemskich, pierwotna mk 736,000.
Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.
Łódź, dnia 4 września 1920 r.

Jeszcze kilku DEKARZY na papę i dachówkę, oraz czeladnik blacharski mogą się zgłosić do firmy: „Jan Maciński“ Łódź, Senatorska 18, Słowiańskiej do 9-ej rano, lub od 2-3 popołudniu

ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Ubrania.

Frensze wojenne od 750 do 900 mk., sukienne na zamówienie, Ubrania męskie od 1430 i wyżej, dzieciinne od 200 palka chłopięce i panięskie od 425, obuwie, kurtki, spodnie, koszule, kalesony, spodniczki damskie, towary lokcyjne. najtańiej poleca chrześcijańska składnica towarów pod firmą: Jarmark Łódzki, Piotrkowska 44 pierwsze piętro. UWAGA: ubrania na zamówienie wykonywane są z dobrych materiałów i po najnowszym kroju.

Kto chce sprzedać, kupić dom, wille, majątek ziemski, interes handlowy itp. pniech się zgłosić do Domu Handlowego Tassyc, kl. Piotrkowska 90. Rejestracja bezodpłatnie!

Sprzedam skisp konjajny lonjajny dobrze prosperujący ul. Aleksandrowska 52.

Różne.

A.A. Harcerki narcedze i młodzień Nadeszła specjalnie dla was piękna mienka, szeroka, szera flanelna na bluzy zimowe sportowe satyna czarna na szkolne i biurowe fartuchy. Rewiki i sztuki romantycznych towarów lokcyjnych. Kilińskiego (Widzewska) 40, m. 10. Ważne dla wracających z Ukrainy i Bosji.

Inżynier technolog udziela lekcji matematyki, fizyki geometrii (wykreślowej) mechaniki teoretycznej i stosowanej. ul. Andrzeja 35, m. 5. A. Zasada od 6 i pół do 9 wieczorem.

Student specjalista matematyk (wolny od wojska) udziela lekcji oraz przył spasabia do wszystkich klas 8-klasowych szkół realnych Nowomiejska 5 prawa oficyna i wejście m 6

Odstąpię 2 pokoje z kuchnią oraz sprzedam meble z pokoju jadalnego. Wiadomość w Administracji „Kurjera Łódzkiego“.

Potrzebna dziewczyna umiejąca pisać do pomocy w pralni. Zawadzka nr. 16

Zagubione dokumenty

Antoni Spruski Leaszno 16 zgubił paszport rosyjski wydany z gminy Babice pow. Łódzkiego oraz kartę rejestracyjną wydaną w Łodzi.

Azek Guterman lat 42 zgubił paszport niemiecki wydany w Zduńskiej Woli

Antonia Pingot Diewnowska 603, zgubiła kartę węglową.

Adolf Zaunak, 6 sierpnia 43 zgubił książkę legitymacyjną na chleb dla 8 osób.

Abraham Krausman ul. Woborzca 83, zgubił kartę węglową.

Adam Urbanowicz Kwanęliczka 7 zgubił kartę węglową.

Ber Szulcait zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Bolesław Rastwinski zgubił dowód osobisty tymczasowy wydany w Łodzi.

Berek Secemski zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

Cyrla Jakubowicz, Nowaka 6 zgubiła kartę węglową.

Ester Baren zgubiła paszport polski wydany w Łodzi.

Fiszel Zimler, Konstantynowska 38, zgubił paszport niemiecki wydany w Końskich, kartę odroczenia, wydaną w Łodzi, oraz 2 karty wydane z Warsz. Tow. Poż. na zastaw nieruchomości Lombard Znalazcę proszę odnieść za wynagrodzeniem pod wyżej wymieniony adres

Franta Diamant zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Karola Kozientka zgubiła paszport polski wydany w Łodzi.

Maria Kościelna zgubiła paszport polski wydany w Łodzi.

Mendel Dawidowicz zgubił kartę rejestracyjną rocznika 1838.

Malka Gawronska Brzezińska 25 zgubiła kartę węglową.

Marianna Wisniewska zgubiła paszport niemiecki wydany z gm. Bruss oraz wyrok, wydany przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie na odbiór zapomogi z Fabryki J. K. Poznańskiego.

Mordka Ber Heber zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Merja Nuszkiewicz zgubiła paszport niemiecki wydany w Kole

Nysenolo Beson za zgubił kartę węglową wydaną z Magistratu

Noech Nisenbaum, Piotrkowska 27 zgubił paszport polski, wydany z pow Łukowskiego, oraz kartę powołania, wydaną w Łodzi Odnieść proszę pod wyżej wymieniony adres

Pinkus Berek Weinberg zgubił paszport polski, wydany w Węchocku gm. Wjelska wieś, ziemia Radomska.

Szymon Brysant Brzezińska 3, zgubił książkę legitymacyjną na chleb dla 5 osób.

Szaja Bronirid zgubił paszport niemiecki, wydany w Zawierciu

Szymon Mes zgubił paszport zagraniczny wydany w Łodzi